

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KACPER ANDRUSZCZAK: Dzień dobry Państwu, z tej strony Kacper Andruszczak. Rozpoczynamy nowy cykl Audycji Kulturalnych, które dotyczyć będą Kordegardy. Galerii Narodowego Centrum Kultury. Kordegarda to miejsce, lecz my będziemy rozmawiać także o ludziach oraz o historiach związanych z tą Galerią. Kordegarda znajduje się na trasie Traktu Królewskiego, w samym historycznym sercu Warszawy, między obecną siedzibą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Pałacem Prezydenckim. Chętnie odwiedzana, pokazuje sztukę polską i zagraniczną, dawną i współczesną. Wydarzenia w Kordegardzie oraz na dziedzińcu Ministerstwa odnoszą się do ważnych wydarzeń społecznych i artystycznych, jak również do rocznic historycznych. Dzisiaj goszczę panią doktor Katarzynę Wagner z Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, której zainteresowania badawcze oscylują między innymi wokół historii miast oraz wokół historii samej architektury. Dziękuję, Pani doktor, że się Pani zgodziła na spotkanie, bardzo miło mi Panią powitać.

KATARZYNA WAGNER: Dzień dobry, dziękuję również za zaproszenie.

KACPER ANDRUSZCZAK: Pani doktor, wiele osób, które przychodzi do Kordegardy, odwiedza to miejsce, zastanawia się, co tak właściwie oznacza samo słowo Kordegarda, jak i jakie jest pierwsze użytkowanie tego, tego budynku.

KATARZYNA WAGNER: Samo słowo „kordegarda” pochodzi z języka francuskiego i oznacza tyle, brzmi „corps de garde”, czyli odwach, wartownia, miejsce, w którym swoją siedzibę miało, miało wojsko, miała straż. Zazwyczaj jest to tradycja sięgająca XVIII wieku, jego, jego drugiej połowy. Był to samodzielny, wolnostojący budynek, który znajdował się tuż przy wjeździe do założenia pałacowego. I mamy ten przykład, o którym Pan wspominał, czyli Kordegarda znajdująca się przy Krakowskim Przedmieściu to oczywiście jest jeden z jej... z przykładów tego typu zabudowań na terenie Warszawy, ale mamy również starą i nową Kordegardę, chociażby w założeniu, w Łazienkach Królewskich.

KACPER ANDRUSZCZAK: Tak naprawdę, jeżeli chcemy opowiadać o historii architektonicznej i historii Kordegardy, to musimy także opowiedzieć o historii samego pałacu, bo to jest integralna część zespołu pałacowego, prawda?

KATARZYNA WAGNER: Oczywiście, że tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: W miejscu właśnie zespołu pałacowego stał dwór rodu Denhoffów. Co to był za ród, kim byli Denhoffowie?

KATARZYNA WAGNER: Należy zaznaczyć, że Denhoffowie to polska linia niemieckiego rodu szlacheckiego – rodziny Dönhoff. Oni zaczęli być popularni, zaczęli bywać i zaczęli sprawować różne urzędy w Polsce po przyłączeniu do Rzeczypospolitej Obojga Narodów Inflant, czyli mniej więcej od połowy XVII wieku. Sprawowali urzędy centralne, urzędy dworskie, ale także urzędy

ziemskie, ale te wysokiej rangi, jak na przykład wojewodów czy kasztelanów, czyli tak naprawdę urzędnicy, którzy wchodziłi w skład senatu. Tutaj jako przykłady przedstawicieli tego rodu możemy wymienić Kaspra albo Kacpra Denhoffa, czyli wojewodę dorpackiego, później sieradzkiego, a także marszałka dworu królowej Cecylii Renaty. Był on też pierwszym właścicielem dworu Denhoffów przy Krakowskim Przedmieściu, który w późniejszym, w późniejszym czasie podczas potopu został spalony. Możemy wymienić tutaj także chociażby Władysława Denhoffa – kasztelana chełmińskiego, wojewodę pomorskiego, ciekawa postać. Zginął on w czasie bitwy pod Parkanami, czyli w 1683 roku. No i wreszcie ostatni przedstawiciel rodu Denhoffów, który był jednocześnie ostatnim męskim właścicielem pałacu, to Stanisław Ernest, czyli hetman polny litewski, wojewoda płocki, postać już związana z XVIII wiekiem, bo ta linia Denhoffów w Polsce jest domykana w latach dwudziestych XVIII wieku.

KACPER ANDRUSZCZAK: Tutaj warto wspomnieć o Marii Zofii Denhoff, czyli właściwie Zofii Czartoryskiej. Jeżeli wspomniała Pani o, o męskich właścicielach, a jeżeli mowa o, o właścicielce, to właśnie Maria Zofia Denhoff, czyli Zofia Czartoryska była tą ostatnią właścicielką. Jak to się stało, że weszła w posiadanie tego dworu?

KATARZYNA WAGNER: To jest w ogóle bardzo ciekawa postać. Była ona pierwszą żoną, czyli jak Pan wspomniał, primo voto była Denhoffową, ale gdy mąż zmarł bezpotomnie, nie mieli oni, nie mieli oni dzieci z tego małżeństwa, ona objęła, przejęła, odziedziczyła po, po mężu dwór. Ciekawa postać jest to o tyle, ponieważ ona z jednej strony, tutaj sięgnę do jej, do jej rodziców, z jednej strony ona była córką Adama Mikołaja Sieniawskiego, czyli hetmana polnego koronnego, później hetmana wielkiego – tego samego, który jako nastolatek walczył w bitwie pod Wiedniem, później pod auspicjami pod zarządem hetmana Jabłonowskiego brał udział w licznych potyczkach z Tatarami czy z Turkami, czyli postać bardzo znana, która brała udział także w walkach w czasie wielkiej wojny północnej, no i wreszcie kasztelana krakowskiego, czyli pierwszego senatora Rzeczypospolitej, a z drugiej strony jej matka równie ciekawa – Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, która prowadziła bardzo szeroko zakrojoną działalność polityczną. Była zaprzyjaźniona i miała znakomite relacje z Augustem II Wettinem, z carem Piotrem I. Mówiło się o tych, o tym, że ci panowie byli rodzicami chrzestnymi, ojcami chrzestnymi ma... jej, jej córki, czyli Marii Zofii, czyli mamy tutaj do czynienia z... z Marią Zofią, która była ustosunkowana poprzez rodziców z kluczowymi rodami, przedstawicielami kluczowych rodów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, bo pamiętajmy, że przez Sieniawskich to oczywiście te... ten zasięg był o wiele większy, to były kolejne, kolejne rody i rodziny. Była to osoba znakomicie wykształcona, bardzo majątna, która na samym początku nie była specjalnie zainteresowana zarządzaniem majątkiem, którym, którym dysponowała – na samym początku to znaczy za życia rodziców i za życia męża.

KACPER ANDRUSZCZAK: Męża, mhm.

KATARZYNA WAGNER: Ponieważ w przeciągu trzech lat straciła najbliższe osoby. Najpierw zmarł jej ojciec, później mąż, a następnie, następnie matka. Zmieniło się, to też widać bardzo wyraźnie, że zmieniło się jej podejście i sama zaczęła gigantycznym, tym gigantycznym, odziedziczonym majątkiem zarządzać sama, także pałacem, także wtedy pałacem, dworem w Warszawie, ale pamiętajmy o tym, że miała ona również, mówiło się o tym, że miała ona również trzydzieści miast, siedemset wsi, więc były to nieruchomości położone w całej

Rzeczpospolitej. Były to ziemie położone zarówno na terytorium województwa krakowskiego, ale także ziemi sandomierskiej, na terenach Podola, ziem lubelskie... ziemi lubelskiej, warszawskiej i tak dalej, i tak dalej, dlatego bardzo szybko pojawili się kandydaci, by zająć miejsce drugiego małżonka. Między innymi był to Karol Tarło czy August Aleksander Czarotoryski i mówi się o tym, że panowie stoczyli pojedynek, w wyniku którego to Czarotoryski zwyciężył ten pojedynek, a co za tym idzie, także i rękę tej dobrze usytuowanej, młodej, młodej kobiety i młodzi wzięli ślub w 1731 roku. To jest też ciekawy moment w dziejach całego tego założenia, ponieważ dwór zmienia właściciela. To już nie są Denhoffowie, to już wchodzi Czarotoryscy i ta tradycja będzie kontynuowana właściwie do końca XVIII wieku.

KACPER ANDRUSZCZAK: Co też wiąże się z tym, że pałac no nabrał innej formy architektonicznej, został przebudowany.

KATARZYNA WAGNER: Tak jest, więc ta przebudowa, jakieś takie wstępne modyfikacje odnotowujemy już w latach trzydziestych, ale one – to nie były spektakularne zmiany. Te takie najbardziej spektakularne – ta zmiana założenia od dworu do właściwej rezydencji magnackiej to są lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XVIII stulecia. Wtedy zmodyfikowano całą, całą budowlę, poszerzono korpus główny pałacu, powstała wtedy piętnastoosiowa fasada z centralnym ryzalitem, z pilastrami, z trójkątnym tympanonem. Zrównano wtedy parter i pierwsze piętro pod względem wysokości. Powstały dwa skrzydła, które... piętrowe skrzydła, które znajdowały się po dwóch stronach dziedzińca. Między pałacem a oficyną boczną otwarto przejście, czy też stworzono przejście, które do dzisiaj zresztą istnieje, no i wtedy też powstała chociażby Kordegarda.

KACPER ANDRUSZCZAK: Kordegarda architektonicznie wówczas także miała taką formę, jaką dzisiaj? Chodzi mi o, o styl samego budynku, o wieńczące ją ozdobne rzeźby. Czy, czy to jeszcze nie wtedy?

KATARZYNA WAGNER: Styl, czyli rokoko jak najbardziej tak. Rzeźby szczęśliwie zachowały się, przetrwały wojnę, chociaż oczywiście uległy, uległy, uległy zniszczeniu, co widać szczególnie na... gdy spojrzymy na... na postać, która znajduje się w centralnej części tego założenia i to jest chyba najciekawsze tak naprawdę w tym całej... na, na tej całej, na całej attyce Kordegardy, czyli ta główna postać i cztery putta, które znajdują się po jej dwóch stronach. Jedni historycy sztuki twierdzą, że jest... tą postacią centralną jest Minerwa, czyli grecka Atena, czyli bogini mądrości, literatury i sztuki, miała także konotacje wojskowe, więc dlatego też niejednokrotnie była przedstawiana w zbroi, jakkolwiek inni historycy sztuki twierdzą, że jest to Mars, czyli bóg wojny i ten Mars pasuje tutaj po pierwsze do programu... do programu całego założenia pałacowego, do tego programu ikonograficznego, no ale też pasuje do ogólnego przeznaczenia Kordegardy jako tego miejsca dla, dla straży. Jakkolwiek tutaj nie ma pewności co do tego, czy mówimy tutaj o Minerwie, Atenie, czy mówimy tutaj o Marsie. To, co jest też ciekawe w... na attyce, co możemy zobaczyć, to niewątpliwie putta od strony dziedzińca z tarczami, z liśćmi palmowymi, które dzierżą w dłoniach, no i uzupełnianie, uzupełnienie tego całego programu rzeźbami trofea... trofeów. Mamy tutaj zbroje, mamy hełmy z pióropuszcami, które też niewątpliwie pasują do tego całego założenia.

KACPER ANDRUSZCZAK: Czyli podsumowując, mamy linię Czartoryskich. W XVIII wieku Izabela Czartoryska, po mężu Lubomirska, która także rozpoczęła kolejną przebudowę pałacu, czyli styl się zmienia z rokoka na klasycystyczny.

KATARZYNA WAGNER: Tak. W 1782 roku umiera August Aleksander Czartoryski, pałac dziedziczy jego córka, która, tak jak Pan wspomniał, po mężu jest Lubomirską, więc tutaj znowu mamy ten taki moment istotny z punktu widzenia wpływów poszczególnych rodzin i koncepcji zmian, chociażby formy architektonicznej. Izabela dokonuje przebudowy, zleca przebudowę pałacu w stylu klasycystycznym zarówno na zewnątrz, jak i w środku pałacu. Co ciekawe, Kordegarda nie zostaje zmieniona, czyli ona pozostaje w stylu rokokowym. Pojawiają się w tym czasie, chociażby we wnętrzach pałacu, na przykład motywy pompejańskie z centaurami chociażby, czy też pojawiają się liczne obrazy. Na zewnątrz Izabela zleca dobudowanie portyku w stylu doryckim – do tego środkowego ryzalitu, więc tych zmian tutaj jest bardzo dużo. Zatrudnia ona też kluczowych architektów. We wnętrzach pracowali chociażby Szymon Bogumił Zug, czy Jan Chrystian Kamsetzer.

KACPER ANDRUSZCZAK: To bardzo ciekawe, to śledząc właśnie od początku korzenie szlacheckich, to właśnie stanie się wielkim pałacem, który zmienia swoje zastosowanie oraz staje się po prostu centrum życia, tak jak rozumiem, dworskiego?

KATARZYNA WAGNER: Tak. Jest to pałac niezwykle reprezentacyjny, budzący już na pierwszy rzut oka zainteresowanie, zwracający uwagę niewątpliwie, więc jest to pałac godny rodzin, które go posiadają.

KACPER ANDRUSZCZAK: To była pierwsza część naszej rozmowy o Kordegardzie. Galerii Narodowego Centrum Kultury. Gościłem panią doktor Katarzynę Wagner.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.